

F E L I C A¹

I

Królewno, wszelkim bóstwom równa,
Kirgizji² najwspanialsza z cór!
Mądrości twej z niczym nie zrównasz;
To dzięki niej na szczyty gór
Chłor młody kroki swe kieruje,
Po róży kwiat, która nie kłuje;
Tam cnota ma mieszkanie swe, –
To jej myśl moja jest poddana,
Mój duch jest także w jej władaniu.
Jej mądrych rad dziś słuchać chcę.

II

Felico! naucz światłym słowem
Dostatnio i uczciwie żyć,
Okiełznać namiętności ogień
I w świecie tym szczęśliwym być.
Twój głos mnie nęci, nawołuje,
Twój syn kierunek mi wskazuje;
Lecz nie mam siły pójść im w ślad.
W codzienność marną uwikłany
Sam sobie dzisiaj jestem panem,
Jutro się żądzom poddam rad.

¹ Tytułowa Felica jest bohaterką *Bajki o carewiczcu Chlorze*, napisanej przez Katarzynę II dla jej wnuka, przyszłego cara Aleksandra I. Tu: sama Katarzyna II.

² W oryginale «... царевна К и р г и з - К а й с а ц к и я о р д а б ы!». W języku rosyjskim Kirgiz-Kajsakami do 1925 nazywano Kazachów.

III

Zazwyczaj pieszo spacerujesz,
Inaczej niż twych murzów rój.
Prostym się jadłem delektujesz,
Co służy za posiłek twój;
Spokój swój za nic poczytujesz,
Więc czytasz, piszesz – tak pracujesz.
Upaja się śmiertelnych czerni
Rozkoszą, co z pióra twego spływa;
I w karty też nigdy nie grywasz,
Podczas gdy ja gram noc i dzień.

IV

Nie są ci miłe nasze kłuby,
Nie tańczysz pod muzyki wtór;
Obyczaj dawny jest ci luby,
Nie bujasz myślą pośród chmur;
Pegaza nigdy nie dosiadasz,
I duchom wizyt też nie składasz,
Nie bywasz gościem wschodnich łóż;
Wstąpiwszy na pokory drogę,
Roztaczasz dobro; twój żywot wzorem,
Duszo jasna, dla innych dusz.

V

*A ja się budzę w dnia połowie³,
Popijam kawę, tytoń ćmię;
Myśl mętna się błąka po głowie.
Zamieniam w święto zwykły dzień:
To Persów biorę do niewoli,
To przeciw Turkom chcę się zbroić,
To roi mi się, że jest król,
Więc wszechświat groźnym wzrokiem mierzę;
Pchnięty pokusą nagłą bieżę
Do krawca pędem mierzyć strój.*

VI

*Albo wesele się, świętuję,
W uczcie wydanej ku mej czci,
Gdzie dań wszelakich nie brakuje,
Gdzie srebrem stół i złotem lśni;
Tam w dzwonkach jesiotr astrachański,
Tam słynne szynki są westfalskie,
Tam wafle i szampański płyn;
Jem pilaw i wypieki mnogie,
Ogarnia mnie uczucie błogie
Wśród aromatów, cukrów, win.*

³ W strofach V-X Dierżawin czyni aluzje do trybu życia i zainteresowań wielmożów z najbliższego otoczenia Katarzyny II: książąt G.A. Golicyna i A.A. Wiaziemskiego oraz hrabiów A.T. Orłowa, P.I. Panina i L.K. Naryszkina.

VII

*Albo w uroczym zagajniku
W altanie, gdzie fontanny szum,
Gdzie tchnienie lekkiego wietrzyku,
Przy dźwiękach słodkiej harfy strun,
Gdzie wszystko zbytek obiecuje
I ku zabawie myśl kieruje,
Spowalnia i przyspiesza krew;
Na pluszu otomany miękkim,
Upajam się dziewczyny wdziękiem,
Rozbudzam w niej miłości zew.*

VIII

*Albo zaprzęgiem znakomitym,
Z kompanem, z błaznem albo z psem,
Angielskim wozem, złotem krytym
Jadę, albo przechadzam się –
Ślicznotkę na huśtawki wiodę;
Albo się w szynkach raczę miodem;
Lecz że to szybko nuży mnie
I wielką skłonność mam do zmiany,
Wnet na rumaku mym udałym
W czapce na bakier naprzód mknę.*

IX

*Lub gra na dudach, na organach,
Śpiewaką głos, muzykę dźwięk,
Lub w boju na pięści zmagania
I tańce – wszystko to bawi mnie.
Lub nie zaprzętam niczym głowy,
Bez trosk wybieram się na łowy,
Zabawiam się szczekaniem psów;
Lub nad brzegami Newy słucham,
Jak nocą w róg muzykant dmucha,
Śledzę wiosłarza zwinny ruch.*

X

*Lub w domu siedząc dokazuje,
To z małżonką w durnia gram;
To gwoździem w kółko znów celuje⁴,
To sprawdzam gołębnika stan.
Lub w ślepej babce żonę łapię,
A ona mnie po głowie drapie;
To znów za książkę biorę się,
W serce i umysł blask się leje,
Gdy czytam Połkanowe dzieje⁵;
Przy Biblii ziewam, zaraz śpię.*

⁴ Chodzi o rosyjską zabawę ludową (ros. „свайка” – tak w oryginale utworu), polegającą na rzucaniu specjalnym ostrzem do wnętrza metalowych obręczy o niewielkiej średnicy, ułożonych na ziemi. Gra była popularna zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych mężczyzn.

⁵ Polkan – bohater *Oponieści o królewiczu Bowie* – utworu w Rosji niezwykle popularnego od XVII wieku, szczególnie w niższych warstwach społecznych, mającego charakter ludowej bajki, drukowanego bardzo licznie w tanich wydaniach jarmarcznych.

XI

*Takem, Felico, rozpasany!
Lecz cały świat podobny mnie.
I choćby mędrzec nad mędrkami,
To każdy człowiek przecie łże⁶.
Światłości drogą nie chadzamy,
W marzeniach grzechu unikamy.
Czy pośród wieszczów, pychy sług,
Czy tam, gdzie Lenie oraz Zrędy⁷,
Przypadkiem odgadł ktoś, którądy
Na drogę wstąpić można cnót?*

XII

*Odgadł, – lecz czy śmiertelnik słaby
Nie zgubi się na drodze tej,
Gdzie potknie się rozsądek nawet,
Dążąc w ślad namiętności swej;
Gdzie zamacają nam widzenie,
Jak w drodze mgła, głupcy uczeni?
Pokusy i pochlebstwa wszędy są,
Wielmożów własny zbytek psuje.
Gdzie rośnie róża, co nie kłuje?
Gdzie cnota ma siedzibę swą?*

⁶ „Każdy człowiek kłamie”. Nawiązanie do słów Psalmu 116 (Wlg 115).

⁷ Leń i Zręda (Лентяй и Брюзга) – negatywni bohaterowie *Bajki o Carewiczu Chlorze*. Zob. przyp. 1.

XIII

*Tobie jedynej to się godzi
Światłość tworzyć, gdzie była noc
Z Chaosu wielość sfer wydobyć
I łącząc w jedność, dać im moc⁸;
Niezgodę umiesz przekuć w zgodę,
Zamienić w szczęście dzięki płomieni,
Tylko ty jedna masz ten dar.
Tak sternik umie wiatr ryczący
Pod żagiel łowić, by płynący
Statek nie zginął pośród fal.*

XIV

*Ty jedna tylko nie ubliżasz,
Ni komu nie przysparzasz łez,
Dla błazeństw jesteś pobłażliwa,
Jedynie zła nie możesz znieść;
W sądach nie jesteś ty zawzięta,
I ludzi, jako wilk jagnięta
Nie gnębisz, bo znasz wartość ich.
Carom podlega ludzi dola, –
Lecz więcej znaczy Boga wola,
Sędziogo, co w ich prawach żyw.*

⁸ W 1775 r. Katarzyna II wprowadziła nowy podział administracyjny kraju.

XV

Zasługi należycie cenisz
I godnym czci oddajesz cześć,
Prorokiem tego zaś nie mienisz,
Kto rymy tylko umie pleść.
A że umysłu ta zabawa
Kalifów dobrych honor, sława,
Łaskawie słuchasz liry drgnień;
Poezja jest ci tak konieczna,
Przyjemna, słodka, pożyteczna,
Jak lemoniada w letni dzień.

XVI

O twoich powiadają czynach,
Żeś nie jest pyszna nic a nic;
Przy pracy oraz w żartach miła,
W przyjaźni wierna tak jak nikt;
Że się kłękami nie frasujesz.
A że się sławą nie przejmujesz,
Mogłaś się miana mądrej zrzec⁹.
Słuchy krążą także prawdziwe,
Że ponoć zawsze jest możliwe
W twe oczy prosto prawdę rzec.

⁹ Caryca odmówiła przyjęcia tytułów „Wielkiej”, „Najmądrzejszej” i „Matki Ojczyzny” zaproponowanych przez Komisję Kodyfikacyjną, powołaną w 1767 roku w celu ustanowienia nowego kodeksu praw.

XVII

Niezwykłe także są to sprawy,
Tyś uczyniła taki cud,
Jawnie i skrycie, bez obawy
Myśleć i mówić może lud;
Ma na to zgodę twoją śmiałą.
Pozwalasz mówić prawdę całą,
O sobie nie zabraniasz bzdur;
I dla najgorszych krokodyli,
Wszystkich dobrodziejstw twych zoili
Ty jesteś przebaczenia wzór.

XVIII

Płyną serdecznych łez strumienie,
Łkanie napętnia duszę mą.
Szczęśliwe musi żyć tam plemię
I chwalić musi dołę swą,
Gdzie dobra anioł, anioł zgody,
Ukryty w blasku purpurowym,
Poślaniec nieba – rządzi on!
Tam nie pozbawią ciebie głowy,
Gdy szeptać będziesz wśród rozmowy
I nie chcesz pić za carski tron¹⁰.

¹⁰ Tu i w strofie kolejnej aluzja do rządów jednej z poprzedniczek Katarzyny II – Anny Iwanowny, której panowanie upłynęło pod znakiem „bironowszczyzny” – systemu szpiegostwa i donosicielstwa, stworzonego przez faworyta carycy Anny Ernesta Birona. Prawdziwych i rzekomych przeciwników władzy najpierw torturowano, a następnie skazywano na zesłanie lub śmierć.

XIX

*Felicy imię zdrapać można,
Jeśli się w nim popełni błąd.
Gdy strąci ręka nieostrożna
Jej portret, nie zagrozi sąd.
Tam błaznom żenić się nie kaza,
W lodowych łaźniach ich nie smaży¹¹,
Panów nie ciągnie się za wąs;
Kniazie jak kury tam nie kwoczą,
Pupile w twarz im nie rechoczą
I sadzą się nie maże gąb.*

XX

*Są ludu oraz carów prawa,
Felico, dobrze znane ci;
Kiedy obyczaj zaś naprawiasz,
Z ludzi nie zwykłaś sobie drwić,
A gdy nastaje czas wytchnienia
To piszesz w bajkach pouczenia,
Dla Chłora taką prawdę masz:
Nigdy się nie dopuszczaj złego,
A sprawisz, że z fauna podłego
Wyjawi się nikczemny łgarz.*

¹¹ Anna Iwanowna znana była z zamiłowania do mało wyrafinowanych rozrywek, otaczała się plotkarzami, błaznami, liliputami. W 1740 roku, chcąc ukarać i upokorzyć księcia Michaiła Golicyna, najpierw uczyniła go swoim błaznem, a następnie ożeniła z Kalmuczką, trefnisią, po czym zmusiła nowożeńców do spędzenia nocy poślubnej w specjalnie wzniesionym do tego celu lodowym pałacu.

XXI

Wstydem by Tobie taką sława,
Że niechęć budzisz oraz strach;
Dziękuj to niedźwiedzicy sprawa
Zwierzynę rozszarpywać w kłach.
I czy bez wyższej konieczności
Do mieczy prawo sobie rości,
Kto bez nich obejść by się mógł?
I czy przystoi być tyranem,
Okrutnym, krwawym Tamerlanem,
Temu, kto łaskaw jest jak Bóg?

XXII

Felicy chwala, chwala Temu,
Który uciszył bitew szaf;
Który sierocie, ubogiemu
Strawę i przyodziewek dał;
Który spojrzeniem przenikliwym
Błaznom, niewdzięcznym, bojaźliwym
I prawym swoje światło śle;
Jednakże wszystkich ich oświeca,
Cierpienie koi i ulecza,
Dobro pomnażać ma za cel.

XXIII

*Który pozwolił w obce ziemie
Wyruszać swym poddanym wszem,
I który wydał zezwolenie
Dobywać skarby z głębi ziem.
Który nie wzbrania pływać morzem,
Na wyrąb lasu się nie sroży,
Pozwala prząść, i szyć, i tkąć;
Ręk i umysłów nie kępuje,
Do nauk, handlu przekonuje
I aby szczęście z domu brać¹².*

XXIV

*Którego ukaz i prawica
Sądzą i wprowadzają mir. –
Najrozumniejsza, wskaż, Felico,
Gdzie się od cnego różni zbir?
Gdzie starość w świecie się nie snuje?
Zasługa sobie chleb znajduje?
I gdzie przed zemstą znaleźć schron?
Gdzie mieszka prawda i sumienie?
Gdzie dojrzysz cnoty jasne lśnienie?
Tam chyba tylko, gdzie twój tron!*

¹² Nawiązanie do wydanego przez Katarzynę w 1785 r. dokumentu (Жалованная грамота дворянству), rozszerzającego prawa szlachty i wprowadzającego m.in. swobodę działalności gospodarczej oraz zezwalającego na eksport wytwarzanych w majątkach towarów.

XXV

*Lecz gdzie swój promień tron twój kładzie?
Gałęzi cudna, gdzież twój kwiat?
W Kaszmirze, Smyrnie czy Bagdadzie?
Gdziekolwiek kryje ciebie świat, –
W pochwały moje zasłuchana,
Nie myśl, bym czapki lub kaftana
Czekał w nagrodę z dłoni twych.
Najczystszym dobrem móc się wzruszyć
Bogactwem takim jest dla duszy,
O jakim Krezus mógłby śnić.*

XXVI

*Proroka proszę potężnego,
Bym dotknął prochu u twych nóg,
Bym głosu słuchać mógł słodkiego
I w lico twoje patrzeć mógł!
O to niebieskie proszę siły,
Aby z ukrycia cię chroniły
Od chorób, smutku oraz zła,
Objąwszy cię swymi skrzydłami;
Niech przyszłość dzieł twoich dźwiękami
Rozbłyśnie niczym światło gwiazd.*